

KS. WOJCIECH PAZERA

PROBLEM INKULTURACJI EWANGELII

Chrześcijaństwo stoi zawsze przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem głoszenia Ewangelii wszystkim narodom. Św. Mateusz w 28, 19 wyakcentował ewangelizacyjny mandat Chrystusa: „Idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. „Nauczajcie wszystkie narody” to znaczy: zwracajcie się do ludzi różnych ras, o odmiennej mentalności, do ludzi żyjących w rozmaitych warunkach gospodarczo-społecznych i reprezentujących różnorodne kultury.

Rozumiemy, że Kościół spełnia to zbawcze posłannictwo, gdy ewangelizuje, czyli treścią i dynamizmem Chrystusowej Ewangelii przepaja i oczyszcza, inspiruje i odnawia, uzupełnia i ubogaca, umacnia i udoskonala różnorodne kultury ludzkie. Chodzi zatem o zagadnienie niezwykle złożone i szerokie, w związku z czym można wskazać tylko niektóre jego aspekty.

Wydaje się, że przede wszystkim należałoby wyjaśnić zasadnicze pojęcia „ewangelizacji” i „kultury”, ponieważ oba te terminy pomogą nam w zrozumieniu procesu inkulturacji Ewangelii.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z najbardziej fachowych definicji ewangelizacji możemy odnaleźć w dorobku Soboru Watykańskiego II. W jego dokumentach – przede wszystkim w Dekrecie o działalności misyjnej – rozróżnia się ewangelizację w stosunku do pogan oraz głoszenie Ewangelii wobec wierzących. Działalność ewangelizacyjna w krajach pogańskich została zdefiniowana „jako specjalne przedsięwzięcie, które podejmuje wysłani przez Kościół głosiciele Dobrej Nowiny i zakładania Kościoła wśród narodów lub grup społecznych jeszcze nie wierzących w Chrystusa” (nr 6). Natomiast głoszenie Ewangelii już wierzącym w Chry-

stusa, czyli głoszenie Ewangelii w Kościele, nazywa Sobór przepowiadaniem słowa Bożego, kaznodziejstwem, homilią i katechezą (KL, 52).

Szczegółnej popularyzacji i głębszej analizy terminu „ewangelizacja” dokonał Synod Biskupów w 1974 r. Jego głównym tematem była właśnie ewangelizacja współczesnego świata, a inspiratorem Sobór Watykański II, którego postulatory dałyby się streścić następująco: dokładać starań, żeby Kościół XX wieku mógł skuteczniej głosić Ewangelię współczesnej ludzkości – jak to podkreślił Ojciec Święty Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* z 1975 r. W dokumencie tym Papież wyznaje, iż jest rzeczą niezwykle trudną adekwatnie ująć i precyzyjnie zdefiniować tak bogatą, wielostronną rzeczywistość, jaką jest ewangelizacja. Paweł VI decyduje się jednak na następujące określenie: Ewangelizacja jest tym samym, co zanoszenie Dobrej Nowiny do wszystkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość.

By jednak faktycznie powstała nowa ludzkość, muszą powstać naprzód nowi ludzie, czego fundamentem jest przyjęcie chrztu i życie według zasad Ewangelii. Właśnie wewnętrzna przemiana i odnowa moralna człowieka jest celem ewangelizacji, w związku z czym Paweł VI, określając dokładniej istotę tej przemiany, stwierdza iż „ewangelizacja ma jakby odwracać kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe rodzaju ludzkiego, które stoją w sprzeczności ze słowem Bożym i planem zbawczym” (nr 19).

Tego typu wewnętrzna przemiana człowieka, jego działalności, życia i całego środowiska społecznego wydaje się po prostu przemianą kultury ludzkiej, kultury osobistej i społecznej.

Ewangelizacja zatem wiąże się ze zmianą kultury, przy czym nie niszczy ona żadnych autentycznych wartości w kulturach ludzkich lecz je akceptuje, na nich bazuje i je rozwija, używając od wewnątrz bogactwami kultury ewangelicznej, Chrystusowej i Boskiej (por. KK, 13).

Czym jest kultura? Termin ten jest bez wątpienia jednym z najbardziej wieloznacznych pojęć. Zawiera niezwykle bogatą treść i trudno go jednoznacznie zdefiniować. Używany bywa w różnych znaczeniach przez filozofów i historyków, etnologów i psychologów, socjologów i teologów, a także w mowie potocznej. Nic więc dziwnego, że specjaliści zajmujący się naukowo zagadnieniem kultury doliczyli się blisko 200 jej definicji. Tradycyjne określenia kultury ujmowały ją zwykle w aspekcie przedmiotowym, tzn. eksponowały różne wytwory kultury materialnej i duchowej.

Tymczasem współczesna refleksja filozoficzno-teologiczna Kościoła akcentuje podmiotowy aspekt kultury czyli eksponuje człowieka jako podmiot, i zarazem przedmiot, cel i ośrodek wszelkiej kultury. Kultura jest autentyczna tylko wówczas, gdy służy człowiekowi i ludzkości, gdy przy-

czynia się do rozwoju osobowości ludzkiej i prawdziwego, pełnego człowieczeństwa. Np. *Gaudium et spes* mianem kultury w sensie ogólnym określa to wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha; stara się drogą poznania i pracy poddać świat pod swoje panowanie; bardziej ludzkim czyni życie społeczne tak w rodzinie, jak i w strukturach państwa przez postęp obyczajów i doskonalenie instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wszystkie doświadczenia duchowe i dążenia w tym celu, aby służyły one postępowi wielu a nawet całej ludzkości (nr 53).

Ta opisowa definicja kultury centralnym punktem odniesienia czyni człowieka. Jego wszechstronna formacja i rozwój stanowią o istocie kultury ludzkiej. A więc nie produkcja ani konsumpcja są czymś najważniejszym, ale osobowy rozwój człowieka. Inaczej mówiąc, cała kultura w sensie przedmiotowo-statycznym (czyli wytwory i dobra kulturowe), jak i w sensie podmiotowo-dynamicznym (czyli ludzka działalność kulturotwórcza) jest skoncentrowana i ukierunkowana na człowieka. Człowiek ma być doskonalszy, ma rozwijać pełniej swoje człowieczeństwo, a nie tylko pomnażać dobra materialne, aby więcej posiadać.

Oryginalną syntezę pojęcia „kultura” przedstawił 2 czerwca 1980 r. na forum UNESCO Jan Paweł II. Stwierdził wtedy: „Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest». Na tym także opiera się owo kapitalne rozróżnianie pomiędzy tym, czym człowiek jest, a tym, co posiada, pomiędzy «być» a «posiadać». Kultura pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek jest, natomiast jej związek z tym, co człowiek ma (posiada) jest tylko wtórny i całkowicie względny. Wszystko, co człowiek ma (posiada), o tyle jest ważne dla kultury, o ile człowiek może pełniej stawiać się sobą we wszystkich, właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bytowania”.

Niewątpliwie, Papież idzie tu po linii podmiotowo-antropocentrycznej koncepcji kultury w przeciwieństwie do ujęć dawniejszych, w których akcentowano przedmiotowo-materialny i produkcyjno-konsumpcyjny charakter pojęcia kultura.

Reasumując, można zaproponować następującą definicję kultury: jest to całokształt aktywności człowieka skierowanej na:

- a) rozwój samego siebie;
- b) opanowanie świata materialnego;
- c) humanizację obyczajów i życia społecznego;
- d) wytwarzanie dóbr i wartości kulturalnych (kulturowych) przekazywanych kolejnym pokoleniom.

Proponowana definicja wydaje się syntetyzować zarówno współcześnie akcentowany aspekt personalistyczno-antropologiczny, jak i tradycyj-

nie podkreślany pierwiastek społeczny, historyczny oraz materialno-cywilizacyjny.

O ile terminy „ewangelizacja” i „kultura” w analizowanym temacie wydają się mieć charakter pomocniczy i instrumentalny, o tyle słowo „inkulturacja” będzie tu pojęciem kluczowym i dominującym. Termin ten ogólnie ujmując wskazywałby na głęboki proces wewnętrznego przenikania, przepojenia, zakorzenienia i wcielania Ewangelii w kulturę ludzką. Chodziłoby tu o coś więcej niż o zwykłą adaptację Ewangelii do kultury czy kultur ludzkich, adaptację pojętą jako doraźną taktykę, specyficzny sposób, sztukę lub zewnętrzny tylko zabieg formalno-metodyczny.

W pojęciu inkulturacji idzie raczej o głęboką zasadę, prawidło, o wewnętrzny proces przenikania kultur ludzkich Ewangelią Chrystusa. Inkulturacja stanowi inkarnację Ewangelii w kultury różnych narodów i epok. Termin ten w ostatnich latach uległ ciekawej ewolucji. Początkowo, tuż po Soborze i Synodzie Biskupów w 1974 r., niektórzy komentatorzy (np. ks. F. Zapłata), analizując dzieło misyjno-ewangelizacyjne Kościoła, mówili jeszcze o akomodacji lub adaptacji, podczas gdy biskupi afrykańscy (bp Antonius Maanikus z Republiki Środkowej Afryki) chcieliby dyskutować tylko o inkorporacji względnie o adaptacji inkorporatywnej. Hierarchia afrykańska zgłaszała zastrzeżenia odnośnie do sformułowania: „dostosowanie Kościoła” do danej kultury, gdyż sugeruje ono jakiś import z zewnątrz, jakieś dodanie czegoś, a tymczasem ewangelizacja winna ukazywać „wcielenie” Chrystusa w Afryce, winna być głoszeniem Ewangelii w społeczno-kulturowym kontekście narodów afrykańskich, a nie europejskich. Jej treść winna się wiązać z życiem miejscowego społeczeństwa, z jego tradycjami, problemami i kulturą lokalną.

Uzasadnieniem takiego stanowiska była nauka Soboru Watykańskiego II. W Dekrecie misyjnym czytamy: „Owocna realizacja dzieła ewangelizacji oznacza wrastanie w ewangelizowane społeczności ludzkie w taki sam sposób, w jaki Chrystus włączył się przez Swoje wcielenie w pewne społeczne i kulturalne warunki ludzi, wśród których przebywał. Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa kontynuuje Jego zbawcze dzieło. Ma zatem wcielać się w różne kultury, w różne narody i społeczności ludzkie. Czyni to poprzez swą fundamentalną funkcję prorocką – głoszenie Ewangelii. Jego słowo przenika i przemienia kultury różnych narodów, dokonuje się inkulturacja Ewangelii” (nr 10).

Reasumując, inkulturację można określić jako organiczną syntezę objawionych przez Boga w Chrystusie treści zbawczych z autentycznymi wartościami duchowymi istniejącymi w kulturze ogólnoludzkiej, czy też w kulturach i tradycjach religijnych poszczególnych narodów.

Problem inkulturacji Ewangelii to inaczej problem ewangelizacji kultury „od wewnątrz”. Paweł VI w cytowanej wyżej adhortacji apostołskiej

Evangelii nuntiandi, poświęconej głoszeniu Słowa Bożego – słowa Ewangelii, zaznacza, że należy ewangelizować nie „od zewnątrz”, jakby się dodawało jakąś ozdobę czy kolor, ale „od wewnątrz”, od centrum życiowego, od korzeni życia przepajając treścią słowa Bożego kultury społeczeństw i państw. Ewangelizować nie oznacza burzenie zastanych wartości, eliminowania z życia czy zastępowania nowymi elementami, lecz jest raczej procesem oczyszczenia kultury z błędów i zła. Co więcej, uwypukla i pielęgnuje zawarte w niej *semina Verbi* oraz różne autentyczne wartości duchowe i humanistyczno-religijne. Ewangelizacja uzupełnia i udoskonala zastane kultury wartościami chrześcijańskimi.

Zarówno Sobór, jak i Synody: w 1974 r. – poświęcony ewangelizacji; w 1977 r. – poświęcony podstawowej formie głoszenia słowa, jaką jest katecheza – zachęcają, aby w przepowiadaniu Dobrej Nowiny z radością i szacunkiem odkrywać w kulturach ewangelizowanych ludów „drzemiące w nich zarodki Słowa” (DM, 10); każda bowiem gałąź rodziny ludzkiej nosi w sobie i w swoich zdrowych tradycjach pewną część skarbu duchowego, powierzonego ludzkości przez Boga.

Zgodnie z tą nauką, na podstawie praktycznych doświadczeń ewangelizacyjnych, pozaeuropejscy przedstawiciele hierarchii, zwłaszcza biskupi z Afryki i z Azji, postulowali ze szczególną mocą, by kulturowe wartości ich narodów, jak poczucie wspólnoty, poezja, sztuka, obrazy i symbole nie tylko były dostrzeżone, ale również uwzględnione w kaznodziejstwie, liturgii i teologii. Np. kard. Paweł Taguchi z Japonii powiedział na Synodzie w 1974 r.: „Można mówić o obecności Ducha Świętego w religiach niechrześcijańskich oraz o tkwiących w nich moralnych i duchowych wartościach, będących dziełem Opatrzności Boskiej, która w ten sposób przygotowuje ludzi na przyjęcie Ewangelii”. Kardynał ten wskazał równocześnie konkretne walory wielkich religii Dalekiego Wschodu, a mianowicie: w szintoizmie – żywy zmysł religijny, cześć dla bóstwa, potrzebę techniki katarskiej czyli konieczność oczyszczenia moralnego; w buddyzmie – świadomość znikomości i przemijalności, a także niewystarczalność ziemskiego życia, pragnienie osiągnięcia wyższego stanu oświecenia i wyzwolenia; w konfucjonizmie – żywy szacunek między rodzicami i dziećmi oraz poszanowanie tradycji przodków. Z kolei abp Andre Angila z Gabonu zwrócił uwagę na istniejące w kulturze afrykańskiej takie wartości, jak trwałość rodziny, solidarność społeczna i żywa religijność. Afrykanin jest głęboko religijny, świadomie kieruje swe życie ku Bogu, dostrzega ślady Bożej Opatrzności oraz posiada umiłowanie jak najdłuższego życia na ziemi, połączone z nadzieją uzyskania życia pozaziemskiego.

Pilną potrzebę inkarnacji i inkulturacji Ewangelii głoszonej w katechezie głęboko ujął w swej wypowiedzi były generał jezuitów, o. Pedro Arrupe. Podkreślił on najpierw, że inkulturacja nie polega tylko na dostosowa-

niu tradycyjnych metod głoszenia Słowa Bożego do nowych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Nie polega ona również jedynie na modyfikacji języka, metody i techniki przekazu słowa. Zdaniem ojca generała, inkultuacji nie wolno sprowadzać do jakiejś metody, taktyki czy strategii. Inkulturacja jest raczej zasadą ewangelizacji, wynikającą z prawdy o Wcieleniu Syna Bożego celem zbawienia wszystkich ludzi żyjących w różnych epokach, narodach i kulturach.

Inkultuacja polega na wewnętrznym przenikaniu Ewangelią i wiarą najgłębszych i najbardziej intymnych fundamentów życia ludzkiego. Jest ona zmianą ich sposobu myślenia, odczuwania, przeżywania i postępowania. Dotyczy to zatem najgłębszych warstw ich kultury. Proces inkultuacji Ewangelii dokonuje się poprzez dialog między objawionym słowem Bożym a ludzką kulturą. Poprzez wzajemne ich przenikanie się, ubogacanie i udoskonalanie.

Podstawowym narzędziem tej inkultuacji jest głoszenie słowa czyli ewangelizacja. Ojciec Arrupe twierdzi, że istnieje pewna forma sprzężenia zwrotnego między inkulturacją a ewangelizacją. Ewangelizacja staje się wynikiem inkultuacji. Zdaniem przełożonego jezuitów, dopiero w połączeniu Ewangelii Chrystusowej z kulturą danego narodu (a pierwsze to połączenie i wzajemne przepojenie dokonuje się w osobie głosiciela Ewangelii) powstaje dostosowana i zrozumiała dla odbiorców danego kręgu kulturowego treść chrześcijańskiego orędzia zbawczego czyli właściwy przedmiot ewangelizacji.

Tę samą myśl wyraził na Synodzie w 1977 r. kard. Aloisio Lorscheider, stwierdzając, iż „gdy mówimy o konieczności wcielania się Ewangelii w miejscową kulturę, przypominamy, że Słowo Wcielone przyjęło na siebie cały i prawdziwy sposób bytowania ludzkiego oprócz grzechu”. Owo wcielanie się Ewangelii w kulturę stanowi właśnie istotę inkultuacji. Orędzie chrześcijańskie zakorzenia się w ludzkich kulturach, przyjmuje je i przekształca.

Przekazany Ojcu Świętemu synodalny *Elenchus propositionum* przypomina za *Gaudium et spes* (nr 58), że słowo Boże zakorzenia się w kulturze samego narodu, aby skutecznie budować w nim Kościół. Ewangelizacja musi zaakceptować daną kulturę, przeniknąć ją własnymi wartościami, oczyścić, skierunkować i przemieniać.

Problem inkultuacji Ewangelii podjął również Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Catechesi tradendae*. Ojciec Święty stwierdza, iż pojęcie „inkultuacja” znakomicie wyraża jeden z elementów tajemnicy Wcielenia. Wskazuje ono „na wszczepienie siły Ewangelii w samą istotę kultury i jej formy” (nr 53). Ewangelizacja, respektując autentyczne wartości zastanych systemów, doprowadza ludzi z różnych kręgów do poznania ukrytej w ich kulturze głębszej tajemnicy: „Możecie zrozumieć moje poj-

mowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha Świętego objawiona jego apostołom i prorokom (por. Ef 3, 4-5)", oraz do wydobywania z ich kultur oryginalnych znaczeń chrześcijańskiego życia i sposobu myślenia.

Jednocześnie Papież akcentuje dwa aspekty procesu inkulturacji.

1. Biblijne orędzie ewangeliczne, bez uszczerbku dla niego, nie może być całkowicie odłączone od kultury, w której się na początku zakorzeniło, a więc od starożytnego świata Biblii oraz od środowiska z czasów publicznej działalności Chrystusa. Nie może też bez poważnych strat być całkiem oddzielone od form kultury, w których było przekazywane na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa. Oczywiście, Ewangelia w swej istocie nie jest owocem jakiegokolwiek kultury ludzkiej, niemniej historyczny przekaz ewangeliczny dokonuje się zawsze za pomocą dialogu między objawionym słowem Bożym a kulturą ludzką.

2. Ewangelia ma w sobie wewnętrzną moc i dynamikę przekształcania i odradzania kultur. Niejednokrotnie przemienia istotne elementy zastanej kultury. Sama jednak nigdy nie podlega istotnej przemianie własnej w zetknięciu i pod wpływem innych kultur. Nie może bowiem dojść do jakiegoś synkretyzmu ewangeliczno-kulturowego, przez który mogłoby zaistnieć niebezpieczeństwo „zniweczenia Chrystusowego Krzyża” (por. 1 Kor 1, 17).

Ojciec Święty dobitnie podkreślił, że mądry i rozumny przekaz Słowa Bożego z jednej strony wykorzystuje religijne i inne elementy tzw. dziedzictwa kulturowego ludzkości, aby pomóc jej lepiej zrozumieć orędzie chrześcijańskie. Z drugiej strony pilnie troszczy się o to, aby w głoszonym depozycie nie została – nawet pod względem językowym – zniekształcona lub zatracona jego istotna treść. W istotnych sprawach wiary i moralności chrześcijańskiej nie może dojść do jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz kultury grzesznego człowieka (KDK, 58).

Swoje uwagi Jan Paweł II kończy stwierdzeniem, że „prawdziwy przekaz Słowa wzbogaca kultury, bo im pomaga przezwyciężyć to, co w nich niedoskonałe lub nawet nieludzkie. Temu zaś, co w nich rzeczywiście dobre i szlachetne, Słowo Boże używa pełni Chrystusowej: «A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli i to łaskę za łaską» (por. J 1, 16)".

Nie tylko ewangelizacja wpływa na kulturę, ale i odwrotnie – autonomiczne kultury ludzkie oddziałują na Ewangelię. One powodują nieraz dostosowanie jej kształtu lub interpretacji. Co więcej, autonomiczna kultura ludzka w zetknięciu z orędziem ewangelicznym implikuje niekiedy konfrontację, a zawsze dialog między Słowem Bożym i systemem ludzkim – jako samodzielnymi partnerami – dialog, który uwzględniając zasadę obustronnej adaptacji, staje się źródłem wymiany wartości.

Najistotniejsze wydaje się podkreślenie przez Ojca Świętego, że głoszone orędzie zbawcze czyli ewangelizacja za najważniejsze zadanie

ma „wszczepienie siły Ewangelii w samą istotę kultury ludzkiej i jej formy”, czyli inkulturację Ewangelii. Tym samym proces ewangelizacji zdaje się wypełniać ważną funkcję wobec kultury ludzkiej, przemienia ją, kształtuje i udoskonala. Jest to zatem funkcja w wybitnym stopniu kulturotwórcza.

BIBLIOGRAFIA

- Alfaro J., *Teologia postępu ludzkiego*, Warszawa 1974
Berckman D., *Religion und Kultur*, Freiburg i. Br. 1983
Brenner O., *Theology, World, Language*, London 1983
Chauchard P., *La science detruir-elle la religion?*, Paris 1958
Gherrington H., *God and men today*, London 1982
Haack W., *Jugendreligionen*, München 1979
Jeanson F., *La foi d'un incroyant*, Paris 1963
Krenzer F., *Taka jest nasza wiara*, Paris 1981
Leszczyński W., *Katolicyzm a kultura masowa*, Warszawa 1972
Lelong M., *O dialog z niewierzącymi*, Paris 1967
Löwith K., *Mensch und Menschenwelt*, Stuttgart 1981
Luzbetak L., *Kościół i kultury*, Warszawa 1972
Mann U., „Primitive” *Religionen den Gegenwart*, Darmstäd 1973
Maurier H., *Theologie des Meidentums*, Köln 1967
Monetto X., *Mondo oggi*, Roma 1984
Nelson G., *Cults, New religions and religious creativity*, London 1987
Rahner K., *O możliwości wiary dzisiaj*, Kraków 1965
Rapidman T., *The church and the mystery of man*, London 1983
Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970
Rawling P., *The mystery of the culture*, London 1984
Roquero P., *Une foi normalement difficile?*, w: *Science et foi*, Paris 1962
Senghor L., *Pierre Teilhard de Chardin et la politique africaine*, Paris 1962
Wackenhema Ch., *La faillite de la religion d'apres Karl Marks*, Paris 1963
Zdybicka Z., *Człowiek i religia*, Lublin 1977